

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z ednoznaniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać posaterminowych dostarczeń gazety, lub swrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 20 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabata udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw specjalnych władzowy jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 73

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub czwartek 23 czerwca 1932 r.

Rok XII

O zaprzepaszczonych milionach

TROCHE GOSPODARCZEGO PATRYJOTYZMU.

W umysłach najszerzych warstw społecznych odbywa się godny uznania proces wzrastającego zainteresowania dla spraw gospodarczych. Począwszy od drobnego codziennego rachunku, który dziś jest przez obywatela skrupulatnie analizowany, aby sumy miesięcznego nie wykroczyły poza ramy uszczuplonego budżetu, — wzrok nasz kieruje się coraz częściej ku cyfrom o znaczeniu państwowym i dziś coraz dokładniej i sprawniej operujemy kategoriami gospodarczymi, uświadamiając sobie jednocześnie przebieg i skutki poszczególnych zjawisk w tej dziedzinie.

Niewątpliwie, ten moment dydaktyczny wypływa z istniejącego kryzysu, który, podobnie jak każdy stan anormalny w organizmie ludzkim, skupia na sobie wyteżoną uwagę chorego. Ta popularność zagadnień gospodarczych winna przyczynić się do wyciągnięcia praktycznych wniosków w kierunku dalszego wzmocnienia wysiłków w walce z trudnościami gospodarczymi. Im szybciej mianowicie przerezuony będzie symboliczny most pomiędzy budżetem obywatela a budżetem państwa, tem prędzej zdołamy zneutralizować dotkliwe skutki kryzysu.

Jaskrawym, lecz przekonywującym dowodem ścisłej współzależności obywatela i państwa jest stan naszego handlu zagranicznego na przestrzeni kilku ostatnich miesięcy, a ściślej biorąc w miesiącach kwietniu i maju br. Gdy w kwietniu saldo dodatnie bilansu handlowego wyniosło 17 mln. złotych — w maju nie przekroczyło ono nawet 5 milionów. Na powyższy wynik obrotu handlowego w tym miesiącu składa się poza zmniejszeniem wartości wywozu, nadmierny, niczem nieusprawiedliwiony poziom wartości przywozu. 12 milionów złotych różnicy między saldami w dwóch ostatnich miesiącach zmusza do dokładnego przyjrzenia się temu zjawisku i zastanowienia się nad ich przyczyną i środkami zaradczyimi.

Zasadniczym powodem malejącego salda dodatniego jest wybujały import towarów zagranicznych. Tutaj jednakże nasuwa się uwaga, że umowy handlowe, jakimi jesteśmy związani z innymi państwami, a wiadomo, iż umowy te poza przywilejami eksportowymi, nakładają również zobowiązania importowe, — muszą być lojalnie respektowane przez państwo. Lecz jeśli przyjrzymy się bliżej poszczególnym pozycjom naszego handlu zagranicznego, to wśród wielu pozycji zauważymy jedną wręcz zdumiewającą kwotę, jaką wywozimy zagranicę. Otóż w r. 1931 sprowadzono różnychbielidel, pomad, różów, past, perfum za przeszło 7 mln. złotych, nie biorąc już pod uwagę wartości przywozu jedwabi, win, artykułów spożywczych, szczególnie owoców i delikatesów. Kosmetyki te ważyły 285 ton, tj. ilościowo

Dziennik hiszpański w obronie Pomorza

Madryt. (Pat.) Jeden z najpoważniejszych dzienników republikańskich „La Luz” zamieścił p. t. „Niemcy, Polska i Gdańsk” obszerny artykuł, w którym broni odwiecznych praw Polski do Pomorza i Gdańska, wykazując rażąco brak uzasadnienia argumentacji propagandy niemieckiej.

Obecne napięcie stosunków pomiędzy Polską a Gdańskiem tłumaczy „La Luz” faktem bpanowania Wolnego Miasta przez hitlerowców, którzy uważają je za najdogodniejsze miejsce wypadowe przeciwko Polsce.

—o—

Pogrzeb śp. płk. Barthla de Weydenthala



Na zdjęciu naszym widzimy fragment pochodu żałobnego na moście Kierbedzia z lawetą, wiozącą trumnę ze zwłokami śp. pułk. Barthla de Weydenthala

Balon niemiecki na ziemi polskiej

Gniezno. (Pat.) W niedzielę około godz. 14-ej wylądował przymusowo balon niemiecki Luftfahrvereinu z Gelsenkirchen, uczestniczący w konkursie sportowym, w którym brału udział 12 balonów. Balon wylądował na łąkach w okolicy Miłosławia z trzema pasażerami narodowości niemieckiej. Są to: Paul Alfons Gallas, doktor filozofii, Hans Ortloff, doktor medycyny, oraz kierwca balonu dr. Hugo Kaulen. Balon zabezpieczony znajduje się na posterunku policji w Miłosławiu, gdzie też przebywają trzej pasażerowie.

Czerwony sztandar w operze lipskiej

Lipsk. (Pat.) Rozzuchwalenie komunistów w Niemczech zaczyna przechodzić już wszelkie granice. Po niedaw-

niem zawieszeniu sztandaru komunistycznego na wieży jednego z kościołów lipskich, obecnie niewysledzeni dotych-

czas sprawcy dostali się nocą na dach gmachu opery lipskiej i wywiesili wielki czerwony sztandar z godłami komunistycznymi. Poza tem na fasadach gmachu z wszystkich stron umieszczono antyrządowe napisy, domagające się m. in. natychmiastowego ustąpienia rządu von Papena oraz protestujące przeciwko nowemu zamachowi na zarobki robotnicze. Straż pożarna z wielkim trudem usunęła sztandar i napisy. Wypadek ten wywołał w mieście dużą sensację i oburzenie.

B. CESARZ NAWOŁUJE DO ODBUDOWY DAWNEJ OJCZYZNY.

Berlin. (Pat.) W Hanowerze odbył się zjazd oficerów kawalerji b. armji cesarskiej, na który przybyli m. in. feldmarszałek Mackensen oraz liczni generałowie cesarscy. Po nabożeństwie połowem odbyła się defilada oddziałów Reichswehry przed Mackensenem. B. cesarz Wilhelm II nadesłał zjazdowi depeszę gratulacyjną, w której sławiąc ducha kawalerji niemieckiej, oświadczył:

„Ożywni tym, co kawalerja, duchem pokonacie każdego wroga w wojnie i w czasie pokoju. B. kawalerzyści z tem dumnym uczuciem niechaj wracają ze zjazdu do swych zajęć codziennych przejęci świętem obowiązkiem nieustannej walki o odbudowę ojczyzny naszej na niezmiennych dawnych podstawach. Hasłem waszem „honor i obrona“.

Zkolei gen. por. Fleck wygłosił mowę, w której m. in. wskazywał na doniosłe znaczenie dawnej kawalerji dla wyszkolenia oddziałów kawaleryjskich Reichswehry.

Lot w stratosferę

Lyon. (Pat.) Dzienniki tutejsze donoszą, że francuski samolot stratosferyczny, przy konstrukcji którego pracują w największej tajemnicy od 18-tu miesięcy fabryki w Billancourt, w najbliższym czasie zostanie ukończony i pierwsze próby dokonane zostaną w porcie lotniczym w Oussus le Noble. Jest to aparat o wielkiej rozpiętości, wyposażony w jeden motor o sile 500 KIP oraz z trzema kompresorami i będzie pierwszym w swoim rodzaju specjalnie zbudowanym dla wlotu do stratosfery.

prawie 30 wagonów, a w tem tylko pudru, różu i bielidla przeszło 5 wagonów.

Wymowa powyższych cyfr jest dla nas niepochebna, gdyż wydajemy miliony złotych na rzeczy wręcz nieistotne i białe. Oczywiście, nikt nie nawołuje do prohibicji kosmetycznej wśród pań, byłoby to bowiem ponad siły... mężczyzn. Ale kupowanie perfum, kremów czy jedwabi wyrobu krajowego, który nie tylko osiągnął, lecz w wielu wypadkach nawet przewyższył jakością zagranicznych artykułów, ma przedewszystkiem doniosłe znaczenie dla naszego przemysłu i handlu. Pozostawienie w

kraju kilkudziesięciu milionów złotych zmniejsza bezrobocie oraz wydatnie polepsza nasz bilans handlowy. Tak ważne argumenty powinny być dostatecznie przekonywujące dla obywatela. Musi on bowiem zrozumieć, że walka gospodarcza toczy się dziś na wszystkich odcinkach życia codziennego, że nawet tak drobna i pozornie biała sprawa kupna jedwabnej bielizny, pudełka kremu czy flakonu perfum pochodzenia zagranicznego przynosi wobec powszechności tych zakupów ujemne skutki dla wielu dziedzin życia gospodarczego. Na tym prostym przykładzie widzi się wyraźnie

że rozwiązanie problemu upłynnienia bilansu handlowego, leży właściwie nie w rękach rządu, lecz społeczeństwa.

Wysiłek konsumentów musi być jednakże masowy, aby był skuteczny. Wystarczy przecież ze strony jednostki skromna ofiara w postaci rezygnacji z marki towaru zagranicznego, a osiągnie się poważne cele, które przyniosą korzyść ogółowi obywateli. Cel ten da się zrealizować, jeśli każdy obywatel bodaj jedną chwilę poświęci sprawie obrony gospodarczej państwa. To zupełnie wystarczy.

—X—

Polska nie odda Pomorza

LONDYN. (Pat.) „Manchester Guardian” ogłasza od szeregu dni artykuły o sytuacji międzynarodowej będącej bardzo poważną analizą całokształtu zagadnień europejskich, służących za tło do konferencji lozańskiej. Artykuły te pisane są przez specjalnego korespondenta, wysłanego uprzednio przez dziennik na objazd Europy, który obecnie podaje rezultat swoich badań.

W dzisiejszym artykule 7 z rzędu jest omawiana sprawa Pomorza. Artykuł ten zasługuje na szczególną uwagę, albowiem antypolski kierunek tego pisma jest znany. Tembardziej więc należy podkreślić, iż tym razem „Manchester Guardian” przeprowadzając obszerną analizę argumentów polskich i niemieckich w sprawie t. zw. korytarza, daje wyraźną przewagę argumentom polskim.

Gdyby w Europie można było wytworzyć — pisze dziennik — lepszą atmosferę psychologiczną — to sprawa ta nie byłaby wcale tak szalenie ważna, jak to się dzisiaj wydaje każdemu Niemcowi. Niewątpliwie było to wielkim błędem traktatów pokojowych, że wybrały takie właśnie rozwiązanie zagadnienia dostępu Polski do morza. Ale jeśli Polska miała być przywrócona, co było logicznym rezultatem idei uwolnienia uciśnionych narodów, która dominowała nad całem XIX stuleciem, to było niezbędnym przyznać Polsce ten dostęp. Być może, że dostęp Polski do morza poprzez Litwę do Kłajpedy byłby lepszym rozwiązaniem, było to rozwiązanie po linii większego oporu. Polska i Litwa były związane w przeszłości unją personalną w ciągu dłuższego czasu niż jedno stulecie. Dziś jednakże jest zapóźno, aby naprawiać błędy z przed lat 13. Dziś trzeba pogodzić się z faktem, że korytarz polski istnieje, i że Polska nie zgadza się na dyskusję w sprawie ustą-

pienia tego terytorjum, które w ich pojęciu jest najlepszą częścią Polski. Nie udało mi się spotkać, ani jednego Polaka, nawet skrajnego socjalisty, który byłby gotów podjąć dyskusję w sprawie korytarza”.

Autor podkreśla następnie, że zarówno ze strony polskiej jak i niemieckiej prowadzona jest z wielką energią i umiejętnością propaganda, dowodząca wzajemnych słusności. Argumenty historyczne są zdaniem dziennika słabe, albowiem posiadanie tych ziem w ciągu wieków przechodziło z rąk do rąk i obie strony mają do nich prawa historyczne. Argumenty etnograficzne przemawiają — jego zdaniem — na korzyść Polski.

„Niewątpliwie nawet 70 lat temu — pisze dziennik — Pomorze było zamieszkałe przez ludność w olbrzymiej większości polską. Następnie pod panowaniem Bismarcka zaczęła się gwałtowna germanizacja. Mimo to podkreśla „Manchester Guardian” — okręgi wyborcze na Pomorzu, wysyłały polskich posłów do Reichstagu, co stanowi znakomity argument dla Polski, wobec tego że wybory te były tajne i wolne od wszelkiego nacisku. Mimo wielkich wysiłków, Niemcom nie udało się zgermanizować Pomorza. Gdy tymczasem Polakom od czasu ukończenia wojny udało się spolonizować Pomorze pomimo zarządzeń ochronnych na rzecz mniejszości niemieckiej zawartych w traktacie pokojowym. Obecnie liczba Polaków na Pomorzu doszła do prawie 90%. Ekonomicznie Pomorze nie ucierpiało”.

Wywody „Manchester Guardian” są nie tylko jaskrawym dowodem słusności polskiej tezy w sprawie Pomorza, lecz także świadczą o tem, że mimo wysiłków niemieckiej propagandy czas robi swoje i zmienia nawet przekonania „Manchester Guardian”.

Kusociński bije rekord Nurmi'ego na 3000 mtr. w Antwerpii

Zdobycie rekordu świata nową sensacją w sporcie

Antwerpja. (Pat.) W Antwerpii odbyły się w niedzielę wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne przy udziale Anglii, Polski, Holandji, Węgier, Belgji itd. W zawodach Kusociński odniósł olbrzymi sukces w postaci ustanowionego rekordu świata na 3 tys. metrów. Kusociński pobił rekord Nurmi'ego o 1,6 sekund.

400 metrów przez płotki: 1) lord Burghley (Anglja) w czasie 55,4, 2) Kostrzewski (Polska) w czasie 55,4, 3) Maszewski (Polska) przez cały czas biegu toczyła się zacięta walka pomiędzy Kostrzewskim a Burghley'em. Kostrzewski w walce z jednym z najlepszych płotkarzy świata wykazał znakomitą formę, przegrzywając dopiero na finiszu zaledwie o kilka metrów.

200 metrów: 1) Berger (Holandja) w czasie 22 sekundy, 2) Biernakowski (Polska) 22,4, 3) Wade (Anglja). Czyż (Polska) zajął 6 miejsce. Biernakowski walczył bardzo ambitnie z doskonałym Holendrem.

3000 metrów: 1) Kusociński (Polska) w czasie 8:18,8. Wynik ten stanowi nowy rekord świata. Dotychczasowy rekord należący do Nurmi'ego wynosił 8:20,4. Drugie miejsce aż o 300 metrów w tyle zajął Anglik Follows, siódmym z kolei był Hartlik (Polska). Kusociński biegł przez cały czas samotnie z chronometrem w rękę według którego regulował szybkość biegu. Do mety Kusociński przybył z uśmiechem na ustach bez śladu zmęczenia.

1500 metrów: 1) Lovelock (Anglja) w czasie 3:57,8, 2) Szabo (Węgry), 3) Goerart (Belgia), 4) Kuźmicki (Polska), 5) Sidorowicz (Polska). Kuźmicki prowadził przez 3/4 biegu a przegrał wskutek niedobrej taktyki zastosowanej przez siebie. Sidorowicz zająłby lepsze miejsce, gdyby nie był kryty przez współzawodników.

Sztafeta 800 x 400 x 200 x 200 1) Holandja w czasie 3:35, 2) Anglja, 3) Polska, 4) Belgja. Na wyróżnienie zasługuje czas osiągnięty przez Anglika Hamsona na 40 metrów (48 sekund). Kostrzewski na tym dystansie pobił rekord polski wynikiem 49 sekund.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Anglja 32 punkty, 2) Polska 31 punktów, 3) Holandja 16 punktów, 4) Węgry 14 punktów, 5) Belgja.

Zawody obserwowane były przez 20 tys. widzów. Kusociński był przedmiotem długotrwałej i serdecznej owacji ze strony publiczności. Obecni byli m. in. poseł R. P. w Belgji Jackowski i keneralny konsul Biliński.



Zwycięzca Janusz Kusociński.

Polski język nie należy do kulturalnych

NIENAWIŚĆ NIEMIECKA DO WSZYSTKIEGO CO POLSKIE.

„Il. Kurjer Codzienny” — Kraków Nr. 164 na dzień 15. 6. 32 r. podaje:

Jeden z naszych Czytelników z Wołynia nadesłał nam dokument, który raz jeszcze świadczy o ślepej i zaciętej nienawiści „odwetowych” Nie-

miec, do wszystkiego, co polskie. Jest to przytem dokument tak brutalny, że w dzisiejszym cywilizowanym świecie tylko jedne Niemcy potrafią postępować w sposób tak daleko odbiegający od wszelkich zasad, ogólnie

przyjętych, o stosunkach międzynarodowych.

Oto jeden z mieszkańców majątku Mioczn na Wołyniu, skierował do lipskiej firmy list z jakimś zamówieniem. List napisał w języku polskim. W odpowiedzi na to otrzymał kartkę z następującą odpowiedzią:

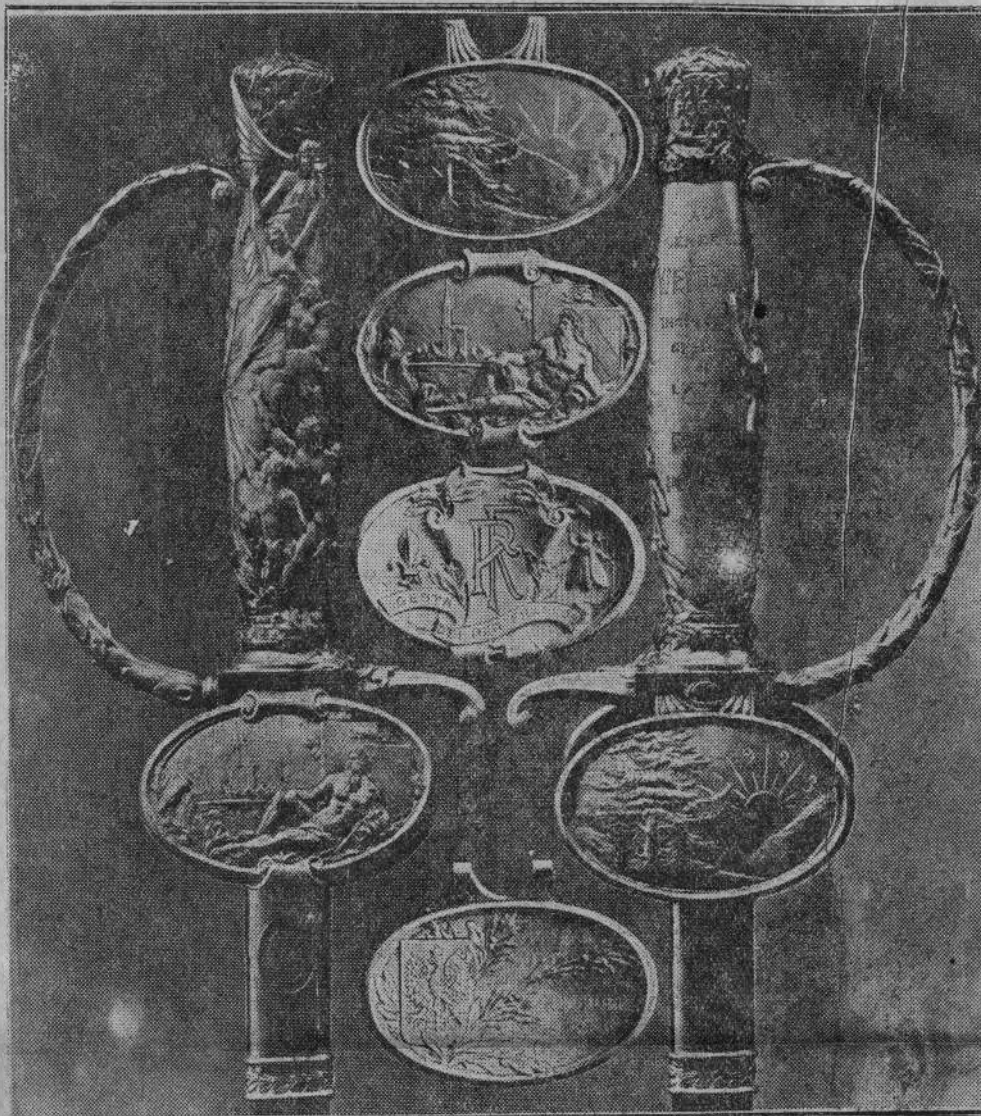
„Wir empfinden Ihre Epistel datiert vom 10. ds. und müssen Sie doch dringend ersuchen, wenn Sie mit uns Geschäfte machen wollen, in einer Kultursprache zu schrei-

ben, zu der das Polnische, denn wir vermuten, dass Sie uns polnisch schreiben, noch nicht gehört.

Hochachtungsvoll...“ (pieczęć i podp.) Ordynarna prowokacja, która daje do zrozumienia, że „język polski jeszcze nie należy do języków kulturalnych”...

Ta odpowiedź lipskiej firmy jest niespotykanym w stosunkach międzynarodowych dokumentem, który „kulturę niemiecką” stawia w świetle więcej niż wątpliwem...

SZPADA AKADEMICKA GEN. WEYGANDA.



Zdjęcie nasze przedstawia szpadę członka Akademii Francuskiej gen. Weyganda, ofiarowaną mu przez Komitet w skład którego wchodził: Marszałek Lyautey i ambasador R. P. w Paryżu Chlapowski. Na szpadzie tej wyrze są sceny uwadczające działalność gen. Weyganda od bitwy nad Marną, poprzez wyzwolenie Alzacji oraz misję w Polsce i Syrii. Alegoryczne sceny wykonane są w srebrze. Szpada pozatem jest bogato wysadzona drogiemi kamieniami.

Skróty

Dyneburg. (Pat.) W Iłkukszie otwarto polską męską drużynę harcerską, na której czele stanął p. Grycan, tegoroczny maturzysta gimnazjum polskiego w Dyneburgu. Przed kilku laty polska męska drużyna harcerska była rozwiązana z rozporządzenia odnośnych władz.

* **Filadelfja.** Ksiądz Jan Zbytniewski proboszcz parafji polskiej we Willwood w stanie New Jersey, zabity został w wypadku samochodowym we Filadelfji.

* **Detroit.** Biuro Głównego Zarządu Stowarzyszenia Weteranów armji polskiej w Detroit otrzymało od Paderewskiego czek na 5 tys. dolarów. Pieniądze te przeznaczone są na fundusz inwalidów im. Paderewskiego.

* **Sofja.** Parlament uchwalił w trzecim czytaniu budżet, wynoszący okragło 7 milionów lewów.

* **Białogród.** Tutejszy instytut seismologiczny zarejestrował w niedzielę o godz. 11,25 silne wstrząsy podziemne w odległości 10400 klm. od Białogrodu. Najsilniejsze natężenie wstrząsów miało miejsce o godz. 14,15.

* **Santiago de Chile.** Wybuchł tu strajk kolejowy. Wobec niezmiernie trudnej sytuacji, w kraju wprowadzono sądy wojskowe.

* **Le Bourget.** Dwaj oficerowie lotnictwa Girier i Rignot rozpoczęli lot Paryż — Teheran bez lądowania.

POZOSTAŁOŚCI Z WOJNY ŚWIATOWEJ.

Lyon. (Pat.) Donoszą z Bar-le-Duc, że przy odnawianiu jednego z fortów w

Verdun na przestrzeni kilku metrów kwadratowych znaleziono 19 niewystrzelonych pocisków armatnich, kal. 75 i 155. Daje to wyobrażenie o ogromnej ilości tak pocisków, jak i materiałów wybuchowych, znajdujących się w ziemi na terenie fortów w Verdun.

POD SĄD DORAŻNY.

Piotrków. (Pat.) Pod Piotrkowem 4-uzbrojonych napastników dokonało napadu rabunkowego z bronią w rękę na mieszkanie Marjanny Walczakowej, której zrabowano kilkadziesiąt złotych. Zarządzona natychmiast obława policyjna dała pozytywne rezultaty. Napastników schwytano. Za napad z bronią w rękę grozi im Sąd dorażny. Napastnikami okazali się: Władysław Wojtyna, jego dwa synowie Stanisław i Józef oraz Tomasz Mischczak.

PIORUN Z JASNEGO NIEBA.

Lida. (Pat.) 18. 6. W dniu dzisiejszym okoliczni mieszkańcy byli świadkami niezwykłego zdarzenia. W czasie pięknej pogody uderzył nagle piorun, trafiając w powracającą z pola włościankę Tomaszewiczową. Kobieta rażona padła trupem na miejscu. Na ciele zabitej piorun pozostawił ślad — drogę iskry — ciągnącej się wzdłuż ciała.

PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM

nie wystarczy protest słowny, trzeba czynu. Tym czynem to wstąpienie w szeregi L. O. P. P.

